



Tadeusz Gajcy, Miłość bez jutra

Mój sen śmiertelny ciałem spełniasz
i słowem płochym w śnie poczętym;
puszysta włosów twoich perła
jak płomień kragły w pościel spływa,
gdzie dłoń pierzasta jak z igliwia
rozdziela cienie ciał od lęku.

Mówimy szeptem krwi łagodnej
słuchając w sobie: niech w nas płynie,
niech niesie - światło jak w roślinie
prześwietli serc planety małe
i obudzimy się słuchając
szelestu chmur i grania wody.

Bo tyle tylko jest w nas ciepła,
co dłoń zdziwiona objąć zdoła,
i trwogi tyle, co zakrzepła
wryje w twarzy łza jak z ognia
i głosu w nas, co wydać może
w kielichu warg języka ostrze.

Niech płynie w nas - mówimy jeszcze
ten szmer ciemności, póki księgę
obłoków wiatr przegina miękką.

Bo tyle tylko wiary w pieśni,
ile obrazu pod powieką
ziemi odbitej ostatecznie.

Miejsce na Twoją reklamę
info: reklama@lykwiedzy.pl